

ODTWARZACZ CD + WZMACNIACZ ZINTEGROWANY + KOLUMNY PODŁOGOWE
Advance Acoustic MCD200 + Advance Acoustic MAP101 + Highland Aingel 3203

Cena: MCD200 – 1190 zł, MAP101 – 1290 zł, Aingel 3203 – 1800 zł

Dystrybucja: [Best Audio](#)

Kontakt:

ul. Traugutta 25, 90-113 Łódź

Tel.: (0...42) 633 59 07

e-mail: info@bestaudio.pl

Strona producenta: [ADVANCE ACOUSTIC](#)

Tekst: Krzysztof Kalinkowski

Zdjęcia: Marcin Olszewski

Partnerstwa europejskich firm z chińskimi fabrykami często prowadzą do powstania ciekawych i niedrogich produktów. Dokładnie tak postępują [Advance Acoustic](#) oraz [Highland Audio](#) - to francuskie firmy, które projektują elektronikę i kolumny w krajach pochodzenia, a produkują je następnie w Chinach. Efektem tej współpracy są bardzo ciekawe urządzenia, z których najtańsze w ich ofercie odtwarzacz CD, wzmacniacz zintegrowany i kolumny podłogowe trafiły do mojego testu. Dostarczony na odsłuchy zestaw został zestawiony przez polskiego dystrybutora, który oprócz elektroniki i kolumn dostarczył również okablowanie – kabel głośnikowy DLS SCK 2x3 oraz interkonekt PSC Basic GP – produkty równie niedrogie i ciekawe. Po wypakowaniu zestaw zaprezentował się okazale i bogato, zważywszy jego cenę. Wszystkie urządzenia Advance'a mają zbliżoną do siebie stylistykę obudów, jedynie droższe modele są dwukolorowe (czarno-srebrne) oraz mają wskaźniki VU. Testowany odtwarzacz i wzmacniacz zaliczone są do linii „Black Line”, więc obudowy są jednolicie czarne. Jakość wykonania jest bez zarzutu. Także wyposażenie obu klocków jest co najmniej dobre – wzmacniacz jest sterowany cyfrowo, a poziom głośności jest pokazywany na niebieskim wyświetlaczu. Mamy też wbudowany przedwzmacniacz gramofonowy MM – to wyraźny znak, że płyta gramofonowa powraca, nawet na najniższych poziomach cenowych. Z kolei odtwarzacz ma wyjścia cyfrowe – elektryczne i optyczne, co pozwoli go w łatwy sposób rozbudować, podłączając zewnętrzny przetwornik cyfrowo-analogowy. Także same gniazda przyłączeniowe są całkiem solidne. Kolumny są również zaskakująco dobrze wyposażone. Dobrze wyglądają cokoły, kolce, solidne terminale, a przede wszystkim same głośniki – niskotonowe z membraną metalowo-ceramiczną i wysokotonowa kopułka tytanowa. Już więc sam wygląd zachęca do posłuchania tego zestawu.

Na na łamach „[High Fidelity](#)” testowaliśmy wcześniej wzmacniacz MAP105 (test [TUTAJ](#)).

ODSŁUCH

Płyty użyte podczas testu:

- Ensemble Il Gerdellino, Marcel Ponsoe, *Baroque Oboe Concertos*, Accent, ACC221156, CD.
- Soundtrack, *Black Hawk Down*, Decca Records, 017 012-2, CD.
- James Blunt, *Back to Bedlam*, Atlantic Records, 7567-93451-2, CD.
- Kari Bremnes, *LY*, Strange Ways Records, Indigo 927642 Way 285, CD.
- Miles Davis, *Kind of Blue at 50*, Sony Music/Columbia, 88697 27105 2, CD.
- Lars Danielsson, *Tarantella*, ACT, 9477-2, CD.
- Jan A.P. Kaczmarek, *Lost Souls*, Varese Sarabande, VSD-6191, CD.

- Chris Cornell, *Scream*, Interscope Records, 602527012018, CD.

Zacznę od ważnej, moim zdaniem, rzeczy. Testowane urządzenia to najtańsze propozycje tych francuskich producentów. I oczywiście w kategoriach bezwzględnych mają swoje niedociągnięcia, ale należy je rozpatrywać w kontekście, niewysokiej przecież, ceny.

System Advance i Highland zaskoczył mnie. Zagrał bowiem bardzo dojrzałym dźwiękiem. Balans tonalny był całkiem naturalny, żadne z pasm nie zostało szczególnie podbite czy wycofane. To naprawdę niezły wyczyn, który potwierdziłem po dłuższych odsłuchach – dźwięk z tego zestawu nie męczył, przeciwnie, słuchało się go z przyjemnością. Od razu też zwróciła moją uwagę scena dźwiękowa – była szeroka, dość głęboka oraz całkiem dobrze zdefiniowana, choć pokazana z naciskiem na pierwszy plan. Oczywiście trudno spodziewać się holografii, tego często nie potrafią dużo droższe urządzenia, ale lokalizacja instrumentów na scenie była poprawna, a ich kontury całkiem niezłe definiowane.

Pierwsza słuchana płyta, *Helikopter w Ogniu*, pokazała, że system dobrze radzi sobie z rytmiką nagrań. Bas schodził dość nisko, szczególnie mając na uwadze wielkość kolumn i głośników w nich zastosowanych, był też całkiem niezłe kontrolowany. Na początku miałem wrażenie, że jest go trochę zbyt mało, ale po kilku przesłuchaniach płyty (a także słuchając innych krążków) okazało się, że nie o to chodzi – basu nie jest za mało, jest po prostu dość suchy i krótki, nie popada w „bułowatość” i świetnie trzyma rytm. Górna część pasma była nieco utwardzona, lekko podkreślając sybilanty oraz blachy, jednak nie popadała w ostrość. Bardzo dobrze wypadła średnica. Brzmienie było dość nasycone, bez podbarwień. Jedyne rozdzielczość zestawu można określić jako przeciętną. Barokowe koncerty na obój pokazały, że testowany system niezłe radzi sobie z muzyką klasyczną, przynajmniej z niewielkimi składami. Instrumenty zostały odtworzone dość wiernie, także ich wzajemne relacje na scenie zostały oddane właściwie. Brakowało nieco „powietrza” między wykonawcami, wybrzmienia także pozostawiały nieco do życzenia, ale tylko, jeśli myślelibyśmy o tym w kategoriach absolutnych. Żeby te aspekty poprawić, trzeba by za to zapłacić o wiele więcej, a na tle konkurencji z podobnej ligi cenowej, wcale nie wygląda to źle. Z kolei trąbka Milesa Davisa z jubileuszowego wydania *Kind of Blue at 50* zabrzmiała nieco zbyt drapieżnie. Potwierdziło to wrażenia o utwardzeniu ataku, ale jednocześnie wpłynęło to na bardzo dobre oddanie rytmu w tym nagraniu. Dlatego zaraz po tej płycie w odtwarzaczu wyładował Chris Cornell, a utwory *Part of me* i *Sweet Revenge* przetestowały wytrzymałość sąsiadów i zdolność Advance’a i Highlandów do wygenerowania wysokich poziomów dźwięku. Ten test pokazał, że francusko-chiński system nie najlepiej czuje się w takich warunkach. Było głośno, ale jakość dźwięku uległa pewnemu pogorszeniu. Prawdopodobnie wzmacniacz musiał wyjść poza zakres pracy w klasie A, co spowodowało pogorszenie się rozdzielczości, szczególnie w sferze mikro, i zawężenie sceny dźwiękowej. Na szczęście pozostała barwa i niezłe wysycenie dźwięku. Jednak należy liczyć się z tym, że grając głośno tracimy pewne aspekty dźwięku. Tutaj wyraźnie widać, gdzie konstruktorzy poczynili kompromisy. Już wcześniej wspomniałem, że ciekawie wypadła średnica. Dalsze odsłuchy jedynie to potwierdziły. Posłuchałem Kari Bremnes oraz Jamesa Blunta i oba wokale zabrzmiały bardzo dobrze. Kari miała głos dobrze wypełniony, bez nosowości, jedynie lekko podkreślone zostały sybilanty. To samo zadziało się z głosem Jamesa. Ale słuchać ich można było z przyjemnością, bez zmęczenia. To naprawdę niezłe osiągnięcie. Znowu też moją uwagę przyciągnęła rytmika nagrań. Pod tym względem naprawdę jest to wyjątkowe zestawienie.

Na koniec postanowiłem posłuchać elektroniki z moimi kolumnami. Niestety moje Bowersy okazały się zbyt trudnym wyzwaniem dla MAP101. Bas się nieco rozlał, wysokie tony okazały się być zaokrąglone. Ale chyba nikt nie będzie podłączał do tego wzmacniacza kolumn, które są od niego ponad 10 razy droższe... Podsumowując chciałbym podkreślić, że to bardzo fajnie grający zestaw, szczególnie jak za te pieniądze. Oczywiście ma niedociągnięcia, trudno żeby ich nie miał, patrząc w kategoriach absolutnych, ale nie da się go oceniać w oderwaniu od ceny. A pod tym względem jest super, ponieważ dostajemy bardzo ciekawe brzmienie. System gra bez specjalnych

fajerwerków, ale za to z doskonałą rytmiką i dobrą barwą. A co najważniejsze, jak dla mnie, to brak wyostrenia i przesadnej szczegółowości, które czasem zdarzają się w niedrogich systemach, a zdecydowanie zmniejszają przyjemność ze słuchania. Zdecydowanie polecam go więc wszystkim osobom poszukującym niedrogo, poprawnie grającego zestawu.

BUDOWA

MCD200

Odtwarzacz płyt CD Advance Acoustic MCD200 to najtańszy odtwarzacz tego producenta. Przednia ścianka wykonana jest z płyta aluminium i podzielona na trzy części. Środkowa część jest wyższa od pozostałych, a także nieco bardziej wypukła. Wszystkie elementy służące do obsługi odtwarzacza znajdują się w tej części frontu. Centralnie umieszczono tam niebieski wyświetlacz alfanumeryczny oraz diodę oznajmującą jego wyłączenie. Poniżej wyświetlacza znajdziemy szufladkę napędu, a jeszcze niżej przyciski sterujące, podzielone na dwie grupy. Po lewej jest mechaniczny wyłącznik zasilania i przyciski 'previous' i 'next', po prawej wyłącznik wyświetlacza i start, stop oraz otwieranie szufladki. Z kolei na tylnej ścianie mamy gniazda RCA wyjścia analogowego i cyfrowego S/PDIF, gniazdo TOSLINK oraz zasilania – typu „8”. Gniazda mają połączony jedynie kontakt masy. Wewnątrz wiele elementów pożyczono z DVD: po lewej stronie obudowy (patrząc od frontu) umieszczono zasilacz impulsowy, centralnie mechanizm napędu, a po prawej płytkę servo oraz wyjściową. Na płytce sterującej napędem znajdziemy kość Mediateka MT1389, będący kompletnym układem odtwarzacza DVD oraz 6-cio kanałowy przetwornik cyfrowo-analogowy Wolfsona WM8766 potrafiący przetwarzać sygnał 24/192. Sygnał analogowy biegnie stamtąd na płytkę przy gniazdach wyjściowych. Układy wyjściowe bazują na wzmacniaczach operacyjnych RC4558 – tutaj produkcji Texas Instruments. Elementy bierne są standardowe, ale w tej cenie urządzenia, naprawę nie ma na co narzekać. Do odtwarzacza dołączony jest plastikowy pilot systemowy, pozwalający również na sterowanie wzmacniaczem i innymi urządzeniami Advance'a.

MAP101

Bryła wzmacniacza Advance Acoustic MAP101 jest identyczna, jak w odtwarzaczu, podobnie jak i układ przedniej ścianki. Tutaj również w jej centralnej części odnajdziemy wszystkie elementy służące do obsługi wzmacniacza. Centralnie umieszczono pokrętkę głośności, będące impulsatorem, oraz wyświetlacz, pokazujący aktualną głośność. Po jego lewej stronie znajdziemy mechaniczny wyłącznik, oraz dwa przyciski wyboru wejść. Z kolei po prawej są pozostałe trzy przyciski selektora wejść oraz gniazdo słuchawek typu 'duży jack'. Nad każdym przyciskiem znajduje się niebieska dioda LED, sygnalizująca włączenie zasilania oraz wybór odpowiedniego wejścia. Oprócz tego jest jeszcze dioda, której zaświecenie potwierdza włączenie trybu „High Bias” – przełącznikiem na tylnej ścianie wzmacniacza. Ten tryb pozwala na zwiększenie prądu spoczynkowego tranzystorów mocy, co umożliwi wzmacniaczowi oddanie pierwszych 10 watów mocy w klasie A. Tylne ścianka jest dość bogata. Oprócz gniazda zasilania IEC oraz zacisków kolumnowych – to pojedyncze, chińskie gniazda, przypominające produkty WBT – jest tam szereg gniazd RCA. To cztery wejścia liniowe, wejście gramofonowe MM oraz wyjście z przedwzmacniacza oraz wejście na końcówkę mocy – które w standardowej konfiguracji zwarto połączonymi zworami. Gniazda RCA są takie same jak w odtwarzaczu – połączono jedynie kołnierzyk masy. Tuż obok gniazd wejścia na końcówkę mocy umieszczono jeszcze małe przełącznik aktywujący tryb „High Bias”. Wewnątrz, po lewej stronie jest niezbyt duży transformator toroidalny, sygnowany przez Advance Acoustic. Układy wzmacniacza zajmują jedną dużą, zawierającą elementy toru audio i zasilania, schowany za przednią ścianką wzmacniacza jest wyświetlacz i impulsator. Napięcia z transformatora są prostowane na głównej płytce urządzenia i filtrowane pojemnością 6600 µF na kanał. Tranzystory mocy, po jednej, pracującej w push-pullu parze Toshiba 2SA1941 i 2SC5198, przykręcono do niewielkiego radiatora, który podczas pracy, szczególnie w trybie High Bias,

mocno się grzeje. Warto więc zapewnić mu odpowiednie chłodzenie. Układy przedwzmacniacza są dyskretne, oprócz przedwzmacniacza gramofonowego, opartego o wzmacniacz operacyjny JRC4580. Sterowanie wzmacniaczem, przełączanie wejść i kontrola głośności oparte są o mikrokontroler Winbond W78E052 i przełączniki scalone.

Aingel

3203

Kolumny podłogowe Highland Aingel 3203 to nieduże kolumnienki podłogowe, wąskie i płytkie, choć dość wysokie. W kolumnach zastosowano dwudrożny układ podobny do d'Appolito, oparty o dwa głośniki średnio-niskotonowe o średnicy 10 cm, z membraną metalowo-ceramiczną i ekranowanym układem magnetycznym. Głośnik wysokotonowy to jednocalowa kopułka tytanowa z neodymowym magnesem, na którym zamontowano radiator. Kopułka jest osłonięta metalową siateczką i zamontowana na wystającym elemencie przedniej ścianki, co prawdopodobnie ma służyć korekcie czasowej głośników. Na samych głośnikach nie ma żadnych oznaczeń, zakładam więc, że pochodzą z Chin. Podwójny port bas-refleks skierowany jest do tyłu. Poniżej portów umieszczono podwójne terminale – to typowe pozłacane gniazda produkcji chińskiej, połączone metalową blaszką (którą warto od razu wymienić na kawałek kabla), umieszczone na plastikowej płytce. Zwrotnicę schowano prawdopodobnie za głośnikami, nie udało mi się jednak do niej dostać. Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie połączenia kablowe są lutowane. Na koniec warto wspomnieć, że cała obudowa jest zrobiona z płyt MDF, a kolumna stoi na niewielkich, estetycznych cokołach, w które wkręcamy kolce. Podstawki pod kolce również są w zestawie.

Dane techniczne (według producenta):

Advance Acoustic MCD200

Pasma przenoszenia (-3 dB): 10 Hz - 45 kHz

Zniekształcenia: < 0,1 %

Separacja kanałów: > 80 dB

Konwerter: 24 bitów/192 kHz

Pilot zdalnego sterowania: tak

Wymiary (H x W x D): 110 x 440 x 330 mm

Waga: 5 kg

Advance Acoustic MAP101

Moc wyjściowa (przy 6 Ohm): 2 x 50 W

Pasma przenoszenia: 10 Hz – 65 kHz

Zniekształcenia: 0,15%

Stosunek sygnał/szum (S/N): ≥ 90 dB

Separacja kanałów: ≥ 90 dB

Impedancja wyjściowa: 100 k Ω

Impedancja wejścia phono: 47 k Ω

5 wejść: CD, Tuner, AUX1, AUX2, Phono MM

Wymiary: 110 x 435 x 330 mm

Waga: 7 kg

Highland Aingel 3203

Rodzaj: dwudrożna kolumna podłogowa

Typ obudowy: bas-refleks

Rekomendowana moc wzmacniacza: 10 – 80 W

Głośnik wysokotonowy: 25 mm tytanowa kopułka z magnesem neodymowym

Głośnik średnio-niskotonowy: 2 x 100 mm, membrana metalowo-ceramiczna, ekranowany układ magnetyczny

Skuteczność: 85 dB/1 W/1 m

Pasma przenoszenia: 40 Hz – 20 kHz
Częstotliwość podziału: 2,5 kHz; 12 dB/oktawę
Impedancja znamionowa: 6 Ω
Wymiary: 300 x 1060 x 405 mm
Waga: 21 kg (para)